

Dr Robert Vannoy , Kings, Wykład 5

© 2012, Dr Robert Vannoy , Dr Perry Phillips, Ted Hildebrandt

Porównanie i zestawienie Kings and Chronicles, Problemy synoptyczne

F. Kings and Chronicles

1. Różnica w przeznaczeniu i teologicznej perspektywie Kronik

OK, przejdźmy do „F” „Króli i Kronik”. „E” oznaczało „Deuteonomistyczną teologię historii”. „F” to „Królowie i Kroniki”. „1” to „Różnica w celu i perspektywie teologicznej”. Jak zauważyliśmy, Kings ma w zasadzie charakter retrospektywny; to znaczy spogląda wstecz i wyjaśnia ludziom na wygnaniu przyczynę ich stanu. Nacisk ten nie wyklucza przedstawienia podstaw perspektywy nadziei w związku z przywróceniem domu Dawida w ramach wypełnienia przymierza Dawida. Jednak wybiegająca w przyszłość koncepcja renowacji pozostaje w tle i nie jest głównym celem ani naciskiem książki. Księga Kronik została napisana później niż Księga Królewska. Ostatnie wersety 2 Kronik mówią o dekrete Cyrusa zezwalającym na powrót wygnańców do Jerozolimy, aby mogli ponownie osiedlić się na swojej ziemi i odbudować świątynię.

Kroniki, w przeciwieństwie do Królów, to nie tyle retrospektywa, ile perspektywiczna. Kroniki kładą nacisk na te rzeczy, które zapewniły ludowi powracającemu z wygnania za czasów Ezdrasza i Nehemiasza podstawę do rozpoczęcia procesu odbudowy na solidnym fundamencie. Archer mówi we *wstępie* na s. 389: „Książka kładzie nacisk na to, co jest rozsądne i ważne w przeszłości Izraela, jako dostarczające wiarygodnej podstawy dla czekającego nas zadania odbudowy”. Archer zauważa także na stronie 389, że „celem Kronikarza jest ukazanie, że prawdziwa chwała narodu hebrajskiego znajdowała się w jego przymierzu z Bogiem, gwarantowanym w przepisanych formach oddawania czci w świątyni i zarządzanych przez ustanowione przez Boga kapłaństwo pod władzą ochrona bosko zorganizowanej dynastii Dawida. Dlatego pisarz szczególnie interesuje się Judą, Jerozolimą, świątynią, rodami Dawida, królami i kapłanem

Cadokiem. Głównym przedmiotem zainteresowania jest królestwo Dawida i jego następców. Jest to jasne od samego początku, co widać w materiałach genealogicznych znalezionych w 1 Kronik 1-9. Rozdział 1 przedstawia genealogię od Adama do Jakuba. Następnie pierwszym prześlędzonym plemieniem jest Juda, któremu poświęcono najwięcej miejsca ze wszystkich plemion – od 2:1 do 4:23, 102 wersety. W pokoleniu Judy podkreśla się ród Dawida, a cały rozdział 3 opisuje jego pokolenia. Innym plemionom poświęca się stosunkowo niewiele uwagi: Ruben, 10 wersetów; Gad, 5 wersetów; Wschodni Manasses, 2 wersety; Issachar, 5; Dan, 11 lat; Neftali, 2 wersety; zachód Manasses, 6; Efraim, 10; i Asher, 11.

O królach północy wspomina się jedynie w związku z wydarzeniami w Królestwie Południowym. Nie ma wzmianki o upadku Królestwa Północnego, co jest uderzające w Kronikach. Panowanie samego Dawida jest szczegółowo omówione w 1 Kronik 10-29. Jest około 20 rozdziałów panowania Dawida. Jednak w całym tym materiale nie ma żadnej wzmianki o sprawach rodzinnych i wielkim grzechu Dawida. Można to znaleźć tylko w 2 Samuela 12-20. Zamiast tego nacisk kładziony jest na jego dominację militarną i sprawy religijne, zwłaszcza w związku z Jerozolimą i świątynią. Musiało to być bardzo interesujące i ważne dla Ezdrasza i Nehemiasza, gdy odnawiali przymierze i próbowali postawić kult Izraela na właściwych podstawach. Dawid jest przedstawiany jako *doskonały* przykład prawdziwego teokratycznego króla (1 Kronik 17:14, 25, 29, 23) i jest postrzegany jako typ na większego syna Dawida, który miał przyjść, jak przepowiedział Amos, Izajasz, Jeremiasz i Ezechiel.

Kolejnym podkreśleniem, które rzuca się w oczy w historii Kronikarza, jest termin, który został nazwany „teologią odpłaty”. Chodzi po prostu o to, że grzech przynosi sąd i posłuszeństwo, czyli prawość, przynosi dobrobyt i pokój. Idea ta jest oczywiście kluczowa dla przymierza Mojżeszowego. Pozostaje ważne dla społeczności powygnanej. Wydaje się, że celem tego podkreślenia było zachęcenie całym sercem do oddania się Panu rytualnym wymaganiom prawa

Mojżeszowego i przywrócenie wspólnoty przymierza jako środka doświadczenia błogosławieństwa Bożego nad narodem. Tak się składa, że zarówno Księga Królewska, jak i Kroniki kładą nacisk na tematykę przymierza Abrahama i Dawida z jednej strony, a także Przymierza na Synaju z drugiej.

Wydaje się jednak, że chociaż Księga Królewska koncentruje się przede wszystkim na Przymierzu na Synaju, nie wyklucza to obietnicy Dawida. Chociaż w Księdze Kronik nacisk położony jest na Przymierze Dawidowe, nie wyklucza to Przymierza Mojżeszowego. Myślę, że kładzie się nacisk na, można powiedzieć, Przymierze Mojżesza lub Przymierze Synajskie w Księdze Królewskiej oraz Przymierze Dawida w Księdze Kronik, ale żadne z nich nie wyklucza drugiego. W każdej sekwencji przymierzy Starego Testamentu występują różne akcenty, ale obiecane przymierza nie są pozbawione warunków, a przymierza prawa nie są pozbawione Bożej obietnicy, że nigdy nie opuści swego ludu. Nie brakuje też celu, który zamierza przez nie osiągnąć. Przekleństwa nie unieważniają Przymierza na Synaju; są one realizacją jej sankcji. Innymi słowy, sprowadza sąd, a nawet wysyła ludzi na wygnanie.

Nie oznacza to, że ich związek został porzucony lub zniszczony. To naprawdę dowód na to, że związek ten istnieje, ponieważ dokładnie to powiedział Bóg. Jeśli się od niego odwrócą, nadejdzie przekleństwo. Ale Bóg powiedział, że nigdy nie opuści tych ludzi, więc przekleństwa nie unieważniają przymierza. Stanowią one realizację sankcji przymierza na Synaju i stanowią realizację jego sankcji. Jakakolwiek próba zrozumienia tych ksiąg, która zakłada znalezienie w teologiach sprzecznych warunków różnych przymierzy Starego Testamentu, zniekształca przesłanie ksiąg, a także jedność przymierzy Starego Testamentu. Obie książki odzwierciedlają nacisk na obietnicę i prawo, jednocześnie podkreślając różne ich aspekty. Dotyka to kwestii nie tylko pomiędzy relacją Królów i Kronik, ale nawet pomiędzy historią Deuteronomistyczną a koncepcją von Rada, w której zakłada on napięcie pomiędzy tymi przymierzami. Wydaje mi się, że nie powinniśmy postrzegać ich jako będących w stanie napięcia –

przymierza Synaj i Dawida – ale one współdziałają.

W przypadku niektórych królów, którzy nie byli szczególnie dobrzy, Bóg i tak ich pobłogosławił, co jest przejawem Jego łaski i moim zdaniem warto się tego nauczyć. Druga strona również jest często prawdziwa; ktoś może zwrócić się przeciwko Bogu i sąd nadejdzie, ale może zostać odroczone; może nie nastąpić natychmiast. Ale myślę, że ogólnie też widzisz tę pracę.

2. Problemy synoptyczne między Królami a Kronikami W porządku, „2”
 „Problemy synoptyczne”. Jak dobrze wiadomo, Księga Królewska i Kroniki zawierają wiele materiałów w paralelnych relacjach. Listę równoległych fragmentów można znaleźć we „*Wstępie do Starego Testamentu*” Younga, s. 23. 395 lub w *Harmony of Kings, Chronicles, and Samuel* Crocketta, wymienionej w Twojej bibliografii. Często fragmenty Kronikarza zawierają opowieści, których nie można znaleźć w Księgach Królewskich, a często układ Kronik podobnego materiału jest inny. W innych przypadkach zgodność między obydwoma tekstami jest niemal dosłowna.

Kiedy Kroniki uznaje się za autentyczny zapis historyczny i część kanonu Starego Testamentu, oznacza to, że fragmenty te należy rozumieć jako uzupełniające, a nie sprzeczne. W przypadku pojawienia się punktów rozbieżności lub nawet konfliktu należy szukać interpretacji uwzględniającej wszystkie dane, z jednej strony nie tworząc uproszczonych harmonizacji, ale bez popadania w metodę podejścia podważającą historyczną wiarygodność Księgi Królewskiej lub Kronik z drugiej strony. Wszystkie dane uwzględniają możliwość zniekształcenia w transmisji tekstu Księgi Królewskiej, Kronik lub obu.

Na przykład różnice w liczebnikach w Księdze Kronik różnią się od tych w Księdze Królewskiej. Zobacz dyskusję we *wstępie Younga*. Różnice w liczbach pomiędzy obiema książkami są jednym z najbardziej uderzających punktów spornych. Wydaje się, że w większości przypadków wiąże się to z uszkodzeniem tekstu.

Istnieje jednak wiele innych różnic, które spowodowały, że wielu interpretatorów bardzo nisko ocenia wiarygodność historiografii Królów i Kronik. Nie mamy czasu przyglądać się wszystkim rzekomym rozbieżnościom ani nawet miejscom ich występowania. Przykłady

można znaleźć w książce Hailey's *Rzekome rozbieżności w Biblii*. Konflikty między 1 Królów 9:11 a 1 Kronik 8:2 na przykład. Ale wspomnę tylko o jednym takim przykładzie. W swojej książce *Czy rozumiesz, co czytasz*, HM Kuitert pisze na stronach 14–15: „Jeśli Biblia jest Słowem Bożym, czy musimy przynajmniej zakładać, że wszystko, co w niej jest napisane, wydarzyło się tak, jak opisuje to Biblia?” Oczywiście dla niego odpowiedź brzmi: nie. Naturalnie większość tego, co mówi nam Biblia, wydarzyło się dokładnie tak, jak mówi Biblia, ale odnotowano pewne rzeczy, które wydarzyły się inaczej. Weźmy kilka przykładów ze Starego Testamentu. W 1 Królów 9:11 i następnych dowiadujemy się, że Salomon dał królowi Hiramowi dwadzieścia izraelskich miast. Miasta te były miastami północnymi w Galilei i dla Salomona nie miały żadnego znaczenia. Zamiast tego w 1 Kronik 8:2 dowiadujemy się, że Hiram dał te miasta Salomonowi.

Przyjrzyjmy się tekstowi 1 Królów 9:11: „Król Salomon dał dwadzieścia miast w Galilei Hiramowi, królowi Tyru, ponieważ Hiram dostarczył mu tyle cedrów, sosn i złota, ile potrzebował. Kiedy jednak Hiram udał się z Tyru, aby zobaczyć miasta, które dał mu Salomon, nie był zadowolony. — Co to za miasta, które mi dałeś, bracie? on zapytał. I nazwał ich Kabul. [co, jak głosi notatka NIV, brzmi jak po hebrajsku „do niczego”], taką nazwę mają do dziś”.

Porównaj to teraz z 2 Kronik 8:2: „Salomon odbudował wioski, które dał mu Hiram, i osiedlił w nich Izraelitów”. Wracając do miejsca, w którym Kuitert kontynuuje, mówi: „Te ilustracje” [podał to i kilka innych, ale to ta, na którą patrzymy, ponieważ dotyczy Królów i Kronik], mówi: „Te ilustracje zmuszają nas do zadania pytania proste pytanie: który pisarz opowiada rzeczy tak, jak naprawdę

się wydarzyły, autor Księgi Królewskiej czy autor Kronik, czy też nie był to żaden z nich? W każdym razie, jeśli chodzi o precyzję historyczną, nie znajdziemy jej u obu autorów. Rzeczy nie mogły wydarzyć się dokładnie tak, jak ma to miejsce w Kings i dokładnie tak, jak ma to miejsce w Kronikach. Stwierdzenie, że Biblia jest słowem Bożym, nie może oznaczać, że wszyscy jej autorzy opisują rzeczy dokładnie tak, jak się zdarzają”.

Wracając do pytania, co *zrobimy* z tym tekstem? W *NIV Study Bible* w 1 Królów 9:11 zapisano tam następującą notatkę: „Porównanie wersetów 10-14 z 5:1-12 sugeruje, że w ciągu 20 lat działalności budowlanej Salomon stał się bardziej zadłużony Hiramowi niż przewidywali w pierwotnej umowie (patrz uwaga do 5:9), która przewidywała zapłatę za robociznę. To jest w 5:6, a drewno w 5:10-11. Z wersetów 11 i 14 jasno wynika, że oprócz drewna i pracy Salomon nabył od Hiram także ogromne ilości złota”. Widzicie, jest napisane w wersecie 11, że Hiram dostarczył mu cedr, sosnę i złoto. 2 Kronik 8:1-2 wskazuje, że w późniejszym czasie, gdy Salomon powiększył rezerwy złota – być może w związku z wyzyskiem Ofiru lub wizytą królowej Saby – uregulował on swój dług wobec Hiram i odzyskał 20 miast będące przedmiotem zabezpieczenia.” Wydaje mi się, że w pewnym momencie oddał te 20 miast Hiramowi, ponieważ jest mu winien pieniądze, których nie był w stanie spłacić, ale później, gdy był w stanie je spłacić, odzyskał miasta. Tekst nie wyjaśnia wszystkiego, ale jest to rozsądne założenie, gdy zestawia się *wszystkie* powiązane dane. Nie sądzę, że należy wyciągać wniosek, że istnieje zasadnicza sprzeczność między Księgą Królów a Kronikami.

Trudno jest zbudować chronologię. Nacisk położony jest tutaj na to złoto. Następny werset opisuje, jak Hiram wysłał 120 talentów złota, co znajduje się w 1 Królów 9:14. Wydaje mi się, że miasta mogły stanowić zabezpieczenie złota, ale to tylko przypuszczenie. Myślę, że nie ma potrzeby wyciągać wniosku, że istnieje sprzeczność. Istnieją sposoby, aby zrozumieć oba stwierdzenia bez dochodzenia do wniosku, że albo Księga Królewska, albo Kroniki zawierają błąd.

Wydaje mi się więc, że należy do tego dążyć tam, gdzie wydaje się, że istnieje konflikt między obiema książkami. W niektórych przypadkach może nie być wystarczających informacji lub dowodów, aby rozwiązać problem. W takich przypadkach należy to łatwo przyznać, bez postawy obronnej sugerującej, że pogląd na wiarygodność Starego Testamentu zależy od wiarygodności rozstrzygnięcia każdej tego rodzaju sprawy. Myślę, że jeśli chodzi o twoje podejście, nie musisz rozwiązywać każdego problemu, aby trzymać się Pisma Świętego z wysokim poglądem. Jeśli nie masz informacji, aby go rozwiązać, zostawiasz go jako problem. Jeśli nie masz wystarczających informacji, aby rozwiązać problem, przyznaj, że nie. Pozostawiamy to bez rozstrzygnięcia. Nie ma w tym nic złego.

Idąc dalej, w pewnym sensie Kronikarz idealizuje Dawida – nie w niewłaściwy sposób, ale we właściwy sposób – jako typ Chrystusa. Kroniki nawet nie wspominają o incydencie z Batszebą. Przechodzi nad tym. Ale uważaj, jak daleko w tym posuniesz. Nie sądzę, że Kronikarz zmienia historię, on po prostu ją pomija. W tym przypadku Kronikarz nie mówi nic o tym, że miasta te nie są zbyt ładne, natomiast Królowie mówią, że dał mu te bezwartościowe miasta.

Księga Królów i Kroniki mogą spojrzeć na to z innej perspektywy, ale przypomina to relacje ewangeliczne: Mateusz podchodzi do życia Chrystusa z jednej perspektywy, a Łukasz z drugiej, innej. Nie oznacza to, że nie są one równie ważne, ale istnieją różne perspektywy.

W porządku, wydaje mi się, że niekoniecznie musimy rozwiązywać te wszystkie sprawy. Lepiej pozostawić pewne trudności bez zmian, niż oferować nieprawdopodobne i uproszczone harmonizacje. Myślę, że wiele z tych uproszczonych harmonizacji, które zostały zaproponowane, może wyrządzić więcej szkody niż pożytku. Lepiej powiedzieć, że nie wiesz, niż po prostu sztucznie konstruować jakąś harmonizację.

Różne perspektywy tego samego wydarzenia historycznego Istnieje numer

biuletynu zatytułowany *ICBI Update*. To był Międzynarodowy Doradca ds. Nieomyślności Biblijnej. Działo przez 10 lat i zakończyło swoje dzieło na rzecz propagowania sprawy biblijnej nieomyślności. Ich biuletyn nosił tytuł *Update* i Norman Geisler odnotowuje w nim, że Kenneth Kantzer opowiada historię otrzymania dwóch raportów od naocznych świadków na temat śmierci przyjaciela. Wspomniałem już o tym w Historii Starego Testamentu. Pierwszy raport: stała na rogu ulicy, została potrącona przez autobus, została ranna, ale nie zabita, i zmarła jakiś czas później. Drugi raport: jechała samochodem. Samochód został uderzony, została wyrzucona z samochodu i natychmiast zginęła. Geisler twierdzi, że oba raporty otrzymano od wiarygodnych naocznych świadków. Są one pozornie sprzeczne, choć nie całkowicie sprzeczne. Istnieją możliwe wyjaśnienia, ale żadne z nich nie wydaje się wiarygodne. Później Kantzer dowiedział się, dlaczego musimy ufać naocznym świadkom i wierzyć w naszą podstawową zasadę, że Biblia nie zawiera błędów. Dowiedział się tego: stała na rogu ulicy, została potrącona przez autobus, została ranna, ale nie zabita. Zabrał ją kierowca, dobry Samarytanin, który pojechał do szpitala. Jego samochód został uderzony, ona została wyrzucona z samochodu i natychmiast zabita. Obydwa doniesienia były dosłownie prawdziwe. Gdybyś nie znał tła, spojrzalbyś na nie i stwierdził, że są sprzeczne. Lekcja jest taka, że powinniśmy ufać naocznym świadkom, nawet jeśli są ze sobą skłóceni.

Zaprzeczanie historyczności problemu biblijnego Jesteśmy o dwa tysiące lat lub więcej za późno, aby pogodzić wszystkie problemy biblijne, ponieważ prawdopodobnie nigdy w życiu nie otrzymamy informacji potrzebnych do rozwiązania wszystkich problemów. Jest wiele rzeczy, w przypadku których potrzebne informacje zostały utracone i nie są dla nas dostępne. Gdybyśmy mieli wszystkie informacje, rozwiązałyby to te kwestie. Tam, gdzie to możliwe, należy zaproponować możliwe interpretacje, które rozwiążą widoczne trudności. W niektórych przypadkach powinniśmy pozostawić pewne trudności, nie oferując z

jednej strony powierzchownej komunikacji bez istotnych dowodów, a z drugiej strony nie rezygnując ze stanowiska, które zagraża wiarygodności Pisma Świętego.

Należy całkowicie unikać tej ostatniej pokusy, aby nie doprowadziła ona do arbitralnego rozróżnienia między tymi częściami Pisma Świętego, którym możemy zaufać jako historycznie wiarygodnych, a tymi, którym nie możemy ufać. Kiedy już zaczniesz podążać tą drogą, nie ma możliwości oddzielenia się, wytyczenia granicy i powiedzenia: Cóż, to się wydarzyło, ale tak się nie stało. W tym celu podejmuje się wiele wysiłków. Wydaje mi się, że wiele osób tak twierdzi, ale argument ten należy nazwać argumentem „śliskiego nachylenia”. Kiedy już zaczniesz, będziesz coraz dalej od prawdy. Nie jest to prawidłowe podejście i myślę, że jego końcowym rezultatem jest nieunikniona utrata prawdy, i z pewnością jest to coś, czego musisz być świadomy, jeśli zamierzasz obrać ten kierunek. Możesz powiedzieć: Cóż, to tylko drobne szczegóły, które nie są ważne. Ale potem idziesz z tym trochę dalej. Historia pokazała, że ludzie od tego zaczynają, a potem schodzą na manowce coraz bardziej. Zwykle studenci idą w tym o wiele dalej niż ich profesorowie, a potem w trzecim pokoleniu rezygnują z utrzymywania historycznego spojrzenia na Pismo Święte.

Artykuł Dillarda na temat dechronologizacji

Należałaby tu pewna przestroga w odniesieniu do stanowiska, które zdaje się być sugerowane, choć z wahaniem, przez Raya Dillarda w jego artykule „An example of the Chronicler's Theological Method”, zamieszczonym w *The Journal of the Evangelical Theological Society*, tom 23. Jeśli to przeczytałeś, będziesz wiedział, o czym mówię. Jeśli tego nie czytałeś, spróbuj przeczytać, ponieważ myślę, że jest to przykład tego rodzaju problemu i coś, czemu warto się przyjrzeć. Chociaż Ray podnosi w swoim artykule uzasadnione pytania, pojawiają się w nim pewne trudne problemy i chociaż odpowiedzi na jego pytania mogą nie być od razu oczywiste, wydaje mi się, że przedstawia metodologicznie niebezpieczne

stanowisko, sugerując, że autorzy historii biblijnej mogą mieć swobodę wykorzystywania błędów rzeczowych w celu wzmocnienia swego teologicznego celu. Nie wypowiada się w tak wielu słowach i nie mówi tego, ale w pewnym sensie sugeruje to za pomocą pytań. Odchodzisz od czytania artykułu, myśląc, że jest to rozwiązanie, które według niego ma najwięcej do powiedzenia na ten temat, przynajmniej ja tak czytałem ten artykuł.

Jest to w zasadzie metodologia doprowadzona do skrajności przez Gerharda von Rad i wielu innych uczonych posługujących się metodą historyczno-krytyczną. Wydaje mi się, że należy zachować rozróżnienie między „dechronologizacją”, czyli terminem, którego używają, gdy jest niejednoznaczny, a błędem chronologicznym, gdy jest wyraźny i błędny, abyśmy nie popadli w stanowisko, zgodne z którym akceptowalibyśmy błąd historyczny w narracji biblijnej.

Jeśli przeczytasz ten artykuł, wiesz, co mówi o tej dechronologizacji. Czasami w Piśmie Świętym można znaleźć materiał, który nie jest ułożony w porządku chronologicznym. Jest ona ułożona w jakimś logicznym porządku, w tym czy innym celu, niezależnie od tego, czym jest dla autora. Jeśli więc ta dechronologizacja, a nie ułożenie jej w porządku chronologicznym, jest niejednoznaczna, to nie ma z tym problemu. Aby wyrazić jakąś myśl, pisarz może ułożyć materiały w sposób nieuporządkowany chronologicznie. Mam na myśli, że niczego nie zniekształcił, jeśli nie wskazał konkretnie sekwencji czasowej. Ale mówimy o dechronologizacji, która jest błędna. Jeżeli ktoś zamierza zmienić układ materiału i powiedzieć, że to wydarzyło się tutaj, potem to się wydarzyło, a potem wydarzyła się inna rzecz, choć stało się to w innej kolejności niż w tej kolejności, to prowadzi to do błędu rzeczowego. Wydaje mi się, że artykuł Dillarda sugeruje, że Kronikarz stosuje tego rodzaju metodę. Przynajmniej stawia pytanie: czy to nie jest najlepszy sposób na rozwiązanie problemu? Jest to trudny problem i nie wiem, jaka jest odpowiedź na ten problem. Chcę powiedzieć, że nie sądzę, abyśmy chcieli iść w kierunku Dillarda, aby rozwiązać problem, ponieważ

uważam, że tracisz znacznie więcej niż zyskujesz.

Można więc powiedzieć, że w Księgach Królewskich i Kronikach występują problemy synoptyczne, które rozciągają się także na podobieństwa w Księdze Samuela. Zatem problem synoptyczny w Starym Testamencie jest taki sam, jak w Ewangeliach Nowego Testamentu, a problem synoptyczny z ewangeliami wymaga długiej dyskusji. Jak zharmonizować te rzeczy? Niektóre musimy pozostawić otwarte, ponieważ nie mamy wystarczających informacji, i musimy to tak zostawić. To koniec mojego poradnika.

Analiza McConville'a dotycząca dwóch etapów historii deuteronomistycznej

Widzę, że zostały nam dwie minuty. Myślałem, że dziś wieczorem zajdziemy dalej. Nie wspomniałem też o artykule McConville'a, który chciałem, żebyś dzisiaj przeczytał. Powiem tylko tyle: McConville współdziała z obecną teorią dotyczącą składu Królów, która sugeruje, że istnieje podwójna lub podwójna redakcja historii Deuteronomistycznej. Przypuszcza się, że oryginalna historia deuteronomistyczna została spisana w czasach Jozjasza. Oryginał był bardzo pozytywny i optymistyczny, ale to było przed zniszczeniem Jerozolimy w 586 roku p.n.e. Drugie wydanie historii Powtórzonego Prawa zostało napisane w czasach wygnania. Drugi redaktor Deuteronomistyczny podkreślił negatywny nacisk, jaki można znaleźć. To powszechna teoria – to podwójna redakcja.

McConville twierdzi, że jego zdaniem istnieje jeden autor i sugeruje, że od samego początku można uzyskać wskazówki, że władza królewska jest wadliwa i ostatecznie doprowadzi do wygnania. Rozumiesz to od samego początku, już od czasów Salomona. Myślę, że ma w tym rację. I wskazuje, że nawet reformy – jeśli pomyślimy o reformie Ezechiasza i reformie Jozjasza – nawet reformy są rozczarowujące, mówi. Zatem pytanie, które zdaje się pojawiać w całej Księdze Królewskiej, brzmi: czy jakkolwiek król rzeczywiście może zapewnić jakkolwiek rodzaj trwałego zbawienia, błogosławieństwa lub wybawienia. A może dzieje się tak z powodu kwestii grzechu i wrodzonej niezdolności człowieka

do życia zgodnie z Bożymi standardami. Bóg zaplanował coś, co ostatecznie i nieuchronnie doprowadzi do wygnania i to właśnie stara się rozwinąć autor Księgi Królewskiej.

Myślę, że jest tam idealnie trafiony. Myślę, że można to nazwać tłem lub folią dla tego, co szczególnie można znaleźć u proroków. I oczywiście prorocy pisali w tym okresie i widać to w opisaną przez nich spirali upadku królestwa. Prorocy zaczynają mówić, że w przyszłości na tronie Dawida zasiądzie król, który urzeczywistni ideał i zaprowadzi królestwo sprawiedliwości i pokoju. Ale ten nie będzie sprawiedliwym człowiekiem, on będzie Bogiem-człowiekiem. Będzie potomkiem Dziewicy i będzie nazywany „Bogiem z nami” lub „Emmanuelem”.

Więc myślę, że to podstawowa idea. Myślę, że wrócimy do tego rodzaju koncepcji, gdy wejdziemy w treść samej Księgi Królewskiej, a myślę, że jest tu wiele do powiedzenia, a może nawet rozwinięcia w Księdze Królewskiej.

Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: dr Perry Phillips
Z ponowną narracją dr Perry'ego Phillipsa